



„Przewodnik Kółek rolniczych” wychodzi każdej niedzieli

nakładem Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, czasowo w Krakowie, plac Szczepański 8.
Prenumerata całoroczna wynosi 16 K., półrocznie 8 K., kwartalnie 4 K., numer pojedynczy 40 hal. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem: Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych w Krakowie, pl. Szczepański 8. — Ceny ogłoszeń: cała strona 320 K., pół strony 160 K., czwarta część strony 80 K. Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 2 K.

Nr. 18. *981 cz* Kraków, dnia 4 maja 1919. Rok XXXII.

TREŚĆ Nru 18. Zorza polskiej wolności (Jan Stanisław Szcherbiński). — Kosyniery (Wł. St. Reymont). — Zwołanie 17-tej Ogólnej Rady Tow. Kółek roln. — Zioła lecznicze (Z. Reder). — Poradnik weterynaryjny (Doc. Dr. St. Runge). Nasze rocznice. — O jednolite Towarzystwo Rolnicze. — Sprawy naszej organizacji kółkowej — Rady ogrodnicze. (Michał Szczepański.) — Wiadomości gospodarcze. — Pośrednictwo pracy.

... Polacy! Ośmielcie się, aby raz być narodem, a narodem prawdziwie wolnym!... Jeżeli zaś chcemy, abyśmy byli jednym narodem, potrzeba koniecznie, żebyśmy byli wszyscy zupełnie wolnymi, pod panowaniem praw dobrych, dla całego ludu jednych... *Hugo Kołłątaj.*

... Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najlicniejszą w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy...
Z „Ustawy rządowej z dnia 3-go maja 1791. r.“ zwanej „Konstytucją 3-go Maja“.

... Potępiona dotąd, niestusznie, Polska jako siedlisko barbarzyństwa i depczącego prawa ludzkie poddaństwa, pokazała w ustawach sejmu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnem prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich najświetlejszym w Europie Narodom wyrównywa... Musiałeś upaść nieszczęśliwy narodzi!... Ale nie rozpaczaj jeszcze zupełnie o losie twoim!... Uważaj Konstytucję 3-go Maja, jak ostatnią wolę konającej ojczyzny! Zachowaj uczucia braterstwa względem ludu miejskiego, sprawiedliwość najściślejszą względem ludu wiejskiego! Tym sposobem najgodniej się zemścisz na wrogach i przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń... *Hugo Kołłątaj.*

JAN STANISŁAW SZCZERBIŃSKI. Zorza polskiej wolności.

Jedno z najradośniejszych świąt narodowych obchodzimy w dniu 3 maja: święto rocznicy uchwalenia wielkiej Konstytucji 3. Maja przez Walny Sejm Polski w r. 1791. — Nie unosi się ponad pamięcią dnia owego, rozgłośna chwala zwycięstwa oręża polskiego, nie bije z niej wspomnienie mocy i siły Państwa Polskiego, które zdołałyby inne ludy lub państwa przykuć do Polski, jeno płynie z niej radosna i świetlana świadomość, że Naród Polski w chwili

li straszliwego, ostatecznego bez mała upadku swego państwa, zdołał rozpocząć przebudowę i przemianę swego ducha narodowego, i przemianę złych swych praw wobec najsłabszych w Ojczyźnie, na prawa lepsze i sprawiedliwe. Żle, bardzo źle działo się w Polsce za ostatniego jej króla Stanisława Augusta. Chłop jęczał w poddańczym ucisku, jak to zresztą w większości państw europejskich wówczas było. Nie miał prawa, ni do ziemi, którą w pocie swego czoła uprawiał, ni też nawet do wolności swej własnej, a już zgoła nie miał najmniejszych praw do współdziałania w rządzie Rzeczypospolitej polskiej. Ciężko było i miastom.

odsunięty od urzędów państwowych, od udziału w Sejmie wystawionym na łaskę wielmożów pańskich. Cały nawet tłum szlachecki, który niby miał rządzić państwem, pozbawionym był właściwie własnego prawa o Niem stanowienia, znajdował się cały we władnej mocy garstki wielmożów, którzy jeno własną korzyść i zyski materialne mieli na oku, i najświętsze nawet sprawy Państwa i Narodu na rzecz interesów swoich umieli zdradzać. Obce potęgi państwowe zależne niegdyś od Polski, jak Prusy i Rosya wnet przejrzały na wskrós ów zły stan Rzeczypospolitej, wpływami swoimi pieniężnymi, politycznymi, a nawet i przemocą wojskową go podtrzymywały, by oto słabą i niszczoną wewnętrznymi wadami Polską, o władzę mogły. I tak oto, dzięki temu nadszedł straszliwy rok 1772, w którym po raz pierwszy Polskę rozdarto, przez oderwanie od niej czwartej części Jej obszaru państwowego i trzeciej części jej ludności. Wydawało się więc, że oto nadchodzi już kres istnienia Narodu, ale właśnie w tym najstraszliwszym dla Niego czasie, znalazły się wielkie w nim serca i bardzo mądre głowy, które zrozumiały, że jeśli Naród ma się ostać, to musi innego, nowego stworzyć w sobie ducha i nowe zaprowadzić, słuszne prawa. Ludzie miłujący Ojczyznę postanowili w czasie Sejmu Walnego, który w r. 1788 zebrał się był w Warszawie, ułożyć i ogłosić Narodowi nowe prawo państwowe, któreby z jednej strony wzmacniało władzę króla, umożliwiało spokojne i sumienne przeprowadzanie obrad sejmowych, powoływało doń i do współudziału wogóle w rządzie mieszczan polskich, a nadewszystko brało chłopów w opiekę prawa przed samowolą ich dziedziców. — Postanawiało to prawo mianowicie, że wszystkie umowy, swobody, nadania ziemi, które zawarli byli lub też zawierać w przyszłości będą dziedzice z chłopami poszczególnymi lub też z ca-

łymi gromadami, będą już odtąd miały opiekę w rządzie, tak, że będą one już musiały być tak przez dziedziców, jak i następców ich przestrzegane. Chłopom, którzy przed uciskiem pańców opuścili przedtem Polskę wolno było powrócić do Niej i tak w niej się osiedlić, jak jeno zechciał. Tę samą wolność nadano też obcym chłopom, którzy do Polski chcieliby przybywać. Złamała wobec tego Konstytucya majowa dawne przesady, iż chłop jest rzeczą, którą dowolnie dziedzicowi jego rozporządzać można, dawała mu pewną opiekę prawa, chociaż mu jeszcze nie przyznawała ani wolności osobistej, ani prawa przesiedlania się z miejsca na miejsce, ani też prawa do ziemi, którą uprawiał. Nie pozwalały bowiem na to jeszcze stosunki, panujące wówczas wokół Polski, i w samym też narodzie pierwszą dopiero była próbą postępu. Złamała ona dalej złą potęgę wielmożów niszczącą państwo, stawiała na ogół dobro powszechności ponad dobrem jednostki, czy też nawet jednego tylko stanu, i w ten właśnie sposób stała się ona źródłem mocy wewnętrznej Narodu. Okazała bowiem, że część warstwy szlacheckiej, która narodem rządziła, miała na tyle głębi rozumu i mocy ducha, by wyżyć się prywatnych swych zysków i praw na rzecz dobra całego narodu. Niestety, Polska już była wówczas tak słabą, wielmoże tak zapredani Rosyi i Niemcom, że naród nie mógł wydobyć z siebie tyle siły ramienia swego, by obronić swą wolność i niepodległość. W lat niewiele po uchwaleniu Konstytucyi nastąpił drugi i trzeci rozbiór Polski, i rozpoczęła się dla narodu noc niewoli długa. Ale nie upadał naród w zupełności: oto pamięć Konstytucyi majowej wzbudzała w nim przekonanie, że dusza narodu, która Konstytucyę ową zdołała stworzyć, jest tak silną, że jednak żadne moce zewnętrzne nie potrafiły jej złamać. Równocześnie zaś owe pierwsze święty wolności, którymi ob-

WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT.

Kosynierzy.

Chłop polski po przyznaniu mu początkowych praw i wolności przez wielką Konstytucyę 3-go Maja poczuł się natychmiast obywatelem, powołanym do obrony wolności Ojczyzny. Posłuchał wezwania do walki o nią wielkiego Naczelnika Kościuszki, który w trzy lata po uchwaleniu Konstytucyi rozpoczął był bój o całość, wolność i niepodległość Ojczyzny. — Jak chłop bił się pod i pospołu z Naczelnikiem, opowiada nam przepięknie nasz znajomek już serdeczny z „Przewodnika”: Reymont. W ostatniej powieści swej „Insurekcyja”, czyli powstanie, tak nam oto opisuje ową walkę kosynierów chłopskich w bitwie raclawickiej pod wodzą sławnego Barto-sza Głowackiego.

...Równocześnie i kosynierzy rozkładali się na stanowiskach. Zatoczono bardzo szerokie obozowisko.

Rozbito kilkadziesiąt namiotów, a kilkadziesiąt niewielkich ognisk, rozrzuconych beładnie i na dużej przestrzeni, buchnęły w niebo czarne, niby smoła. Rozmigotała się cała nizina, wrząca już niemalym gwarem i krętaniną... Nieposkromione śmiechy, śpiewy, grania i światła rozchodziły się daleko w nocnej cisłości. Zwolna też i ludzie ze wsiów pobliskich, przywabieni tym zgiełkiem ściągali całemi gromadami, jakby na dziwowisko, stawali zrazu z daleka, nieśmieli, rozciekawieni, a nie mogący zwierzyć własnym oczom.

Jakże, toż za dnia widzieli tysiące maszerującego wojska, tysiące konnicy przewalało się drogami i poszóstne cugi ciągnęły harmaty, sły nieskończone wozy, widzieli starszyznę na wspaniałych koniach: a tu jeno pokazywały się oczom same chłopskie twarze i chłopskie ubiory! I odprawowała się zabawa niby na jakimś chłopskim weselu! Ki dyabeł poprzemieniał! Przecierali sobie oczy. Patrzajta no ludzie! Samo chłopskie wojsko! Parobki z Rzędowic, z Żydowa, z Koniuszy i ze wszystkich okolicznych parafii! Sami nasi! — dziwowali się niepomiernie, przysuwając się

jęła Konstytucja najlichnieszą warstwę naszego narodu, t. j. chłopów, rozbudziły w nich powoli poczucie, że są obywatelami kraju tego, dla którego im żyć, za który im walczyć wypada, ale też i w którym przygotowywać się im z wolna należy do objęcia w niej jednego z przodowniczych stanowisk. Stąd też i dzisiaj, w chwili, kiedy rzesza chłopska osiągnęła już wielką część władzy w narodzie, kiedy jedno z najważniejszych i największych pragnień

chłopskich: lepszego i sprawiedliwszego obdzielenia małorolnych i bezrolnych polskich ludzi, świętą naszą matką-żywicielką, ziemią, staje się już ciałem, pamięć Konstytucji majowej w całym blasku mądrości swojej i wielkości swej dla narodu naszego jaśnieje. Ona bowiem była pierwszą zorzą wolności społecznej w Polsce. I dlatego też otoczyć ją musi ogromna miłość narodu i chwała przeogromna, dopóki lud polski żył i myślał będzie.

L. 3383/19/1.

Zwołanie 17-tej Ogólnej Rady Towarzystwa Kółek rolniczych.

Na podstawie §§ 41 i 45 lit. j. statutu Towarzystwa Kółek rolniczych i na zasadzie uchwały Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych z dnia 6-go kwietnia 1919. r. i uchwały Prezydium Zarządu Głównego z dnia 27-go kwietnia 1919. r. zwołujemy 17-tą Ogólną Radę **na dzień 16-go czerwca 1919. r. godzinę 10-tą przedpołudniem, do Krakowa.**

Porządek dzienny Ogólnej Rady obejmie:

- 1.) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Kółek rolniczych za czas od ostatniej Ogólnej Rady;
- 2.) Sprawa zjednoczenia Towarzystw rolniczych, względnie zmiany statutu Towarzystwa Kółek rolniczych;
- 3.) Wybór Członków Zarządu Głównego;
- 4.) Wnioski nagłe, zgłoszone na Radę Ogólną, w myśl przepisów statutu i obowiązującego regulaminu obrad Ogólnej Rady.

Na podstawie § 43. statutu Towarzystwa Kółek rolniczych, ustalił Zarząd Główny T. K. r. nowy regulamin Ogólnej Rady, przystosowany do zmienionych warunków działalności Towarzystwa. Regulamin ów podany jest do wiadomości Zarządów powiatowych i Zarządów Kółek w obecnym, 18-stym numerze „Przewodnika Kółek rolniczych“.

Wszystkie Zarządy powiatowe i Zarządy miejscowych Kółek rolniczych wzywamy w myśl § 17. ustęp 12. statutu i art. 2. i 3. regulaminu obowiązującego, do przeprowadzenia wyboru delegatów na 17-stą Ogólną Radę i podania ich nazwisk Zarządowi Głównemu T. K. r.

W Krakowie, dnia 28. kwietnia 1919. r.

Zarząd Główny Towarzystwa Kółek rolniczych:

Prezes:
w z. *Dr. Dułęba m. p.*

Sekretarz:
Dr. Raczyński m. p.

coraz bliżej. Bartosz zapraszał do ognisk, a strażnie nie wzbierały. I nabrawszy śmiałości, runęli całą kupą do obozowiska. I dalej witać swojaków, oblatpić się z nimi a cieszyć. Niejedna matka ułapiła za szyję swojego chłopaka i niejedna dziewczyna. Końca nie było uciechom, gawędom i radościom, oblewanym rzesistemi łzami powitań... Niedługo zjawily się całe wozy naładowane żywnością, zaś prócz tego wiedli na postronkach spasione wieprze, wiedli cieleta i barany nie rachując już drobiu. — Co to znaczy? Dla kogo? pytał zdumiony obfitością darów pułkownik, pełniący służbę. — Melduję pokornie: dla wojska! Dla Polski! — odpowiada prosto Bartosz...

...Dzień czwartego kwietnia 1794, wypadający w piątek, ów nieśmiertelny, Raclawicki dzień, podnosił się jasny, przejęty cichością i operlony rosami. Zorze rozkwitały na wschodniej stronie i w ich purpurowych brzaskach zaświergotały pierwsze skowronki. Powietrze dyszało wiosną. Rosa siwą wełną pokrywała ziemię i drzewa...

...Podjazdy doniosły, że Moskale obsadzili już wszystkie wyżyny i wszystkie wyjścia naokoło polskiego wojska... Nie pozostawało, jak zwyciężyć lub zginąć... Lwie serca żołnierzy były zgodliwie jedną wiarą i pewnością. — Wróg zapędził ich w matnię! — Wyrąbimy się! wołali z żelazną determinacją. Wróg pięćkroć silniejszy, ma potężną artylerję, zajął górujące stanowiska, może atakować odrazu z trzech stron. Zali kępa trzciny oprze się huraganowi? — Niechaj uderza! Czekamy! Tem chwalebniejsze będzie zwycięstwo i większy tryumf — odpowiadały wszystkie czucia zestrzelone w jedno pragnienie i jedną pewnością.

Moskale nie kazali długo na siebie czekać. — Godzina była trzecia z południa, gdy z prawej strony zatrzeszczały pierwsze strzały. — Nad zaroślami podniosły się obłoczki dymów. Gdzieś głucho zadudniła ziemia...

...Bitwa huczała, jak burza, przetaczając się z miejsca na miejsce i bijąc nieustannie grzmotami armat, gradem kul i dziką, obłąkańczą wrzawą... Rwali się

Regulamin 17. Ogólnej Rady Tow. Kółek roln.

zwołanej na dzień 16-go czerwca 1919 roku do Krakowa.

Art. 1.

Uczestnicy Rady Ogólnej.

Ogólna Rada Towarzystwa jest naczelnym organem uchwalającym Towarzystwa.

W Ogólnej Radzie biorą udział Kółka rolnicze i Zarządy powiatowe przez delegatów oraz członkowie Zarządu głównego, członkowie założyciele, dożywotni i protektorowie, osobiście.

Delegaci Kółek rolniczych i Zarządów powiatowych oraz członkowie założyciele, dożywotni i protektorowie otrzymują od Zarządu głównego karty uczestnictwa jako członkowie Ogólnej Rady.

Zaproszeni na Ogólną Radę reprezentanci władz, instytucji i stowarzyszeń, otrzymują od Zarządu głównego karty uczestnictwa jako goście i mają głos doradczy.

Art. 2.

Delegaci Kółek rolniczych.

Każde Kółko rolnicze, które uiszczyło za bieżący rok wkładkę członka wspierającego, opłaciło prenumeratę za „Przewodnika Kółek rolniczych“ i przedkładało Zarządowi głównemu sprawozdania ze swych czynności, wysyła w myśl § 17. statutu jednego delegata na Ogólną Radę. Wybór delegata ma być przeprowadzony na osobnym, w tym celu zwołanym Zgromadzeniu członków Kółka, najpóźniej do 21. maja 1919. Przy zwoływaniu Zgromadzenia członków mają być zastosowane przepisy statutu i regulaminu, odnoszące się do zwoływania Zgromadzeń, a ponadto ma być zawiadomiony na 5 dni naprzód odnośny Zarząd powiatowy To-

warzystwa Kółek rolniczych. Delegatem Kółka rolniczego na Ogólną Radę może być tylko własnowolny członek Kółka miejscowego, posiadający ważną kartę legitymacyjną, wystawioną według podanego poniżej wzoru. Wybór delegata następuje przez podniesienie rąk, albo, na żądanie dwóch członków Zgromadzenia, kartkami. Gdyby przy głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy przy głosowaniu uzyskali najwięcej głosów. W razie równości głosów przy powtórnym głosowaniu rozstrzyga los. Zażalenia z powodu przeprowadzonych wyborów mogą być wniesione do Zarządu głównego tylko do trzech dni od dnia wyboru, a Zarząd główny zawiadomi Kółko o rozstrzygnięciu swem już to wprost, już to przez Zarząd powiatowy Towarzystwa.

Zarząd Kółka rolniczego zawiadamia o wyborze bezzwłocznie Zarząd główny i podaje dokładny adres delegata, dołączając do zawiadomienia odpis protokołu wyborczego i kartę legitymacyjną delegata. Gdyby zawiadomienie o wyborze nadeszło do Zarządu głównego później, jak na dwa tygodnie przed Ogólną Radą, wówczas Zarząd główny nie doręczy karty uczestnictwa dla delegata i delegat traci prawo uczestniczenia w Ogólnej Radzie.

Udział delegata w Ogólnej Radzie jest czynnością obywatelską i honorową. Zgromadzenie członków Kółka rolniczego może uchwalić delegatowi z funduszków Kółka zwrot kosztów podróży.

Art. 3.

Delegaci Zarządów powiatowych.

Każdy Zarząd powiatowy, tak stały jak i tymczasowy, ma prawo wysłać na Ogólną Radę jednego delegata z pośród swych członków.

do siebie z zajądłością wygłodniałych wilków. Buchały przeraźliwe krzyki, jęki, kłatwy. Człowiek polował na człowieka. Pierś uderzała o pierś! Zgrzytały żelaza. Wolność potykała się z ciemnictwem, żołnierz świętej sprawy z niewolnikiem... Żołnierz polski się już wyczerpał... fronty były coraz cieńsze, ubytków nie było czym zastępować! Jedyne rezerwy jeszcze nie wyczerpane, stanowiła chłopska ruchawka, uzbrojona w kosy wraz z paroma kompaniami...

...Naczelnik... spojrzął po szeregach kosynierów i wydobywszy szablę, zawołał donośnie: — Naprzód w imię Boga! Podwójny krok! Marsz! — Nacisnął konia i pojechał przed frontem. — Chłopi ruszyli z miejsca jak jeden, przesuając się między drzewami jakimś przyezajonym, wilezym krokiem... Nagle las się urwał i jasny dzień uderzył w oczy. Zawahali się na mgnienie. O jakieś sto kilkadziesiąt kroków przed nimi wyrosła moskiewska kolumna, niby wezbrana groźnie rzeka. — Kosy do ataku! Za wolność i ojczyznę! Naprzód chłopcy! — zagrział głos Naczelnika. —

Wraz załomotały wszystkie bębny i biły przyspieszonym tempem do ataku. — Porwali się jak burza, z okropną wrzawą i krzykiem. — Gwałt powstał w moskiewskiej kolumnie. Zagrały spiesznie trąby i bębny. Gorączkowo odprzodkowały armaty. W zamieszaniu rozpoczęli bezładną strzelaninę. — Biegim! Biegim! Biegim! krzyczeli coraz szybciej polscy oficerowie. Nagły huk wstrząsnął powietrzem, kartacze chlusnęły warem ognia z żelaza. — Jezu! ktoś jęknął, ktoś się zwałił, a reszta pędziła, groźna, rozjuszona, niepowstrzymana. — Jeszcze nie dobiegli, kiedy kartacze znowu rzygnęły im prawie w same twarze. — Bij w nich! Jezusie, Maryjo! Bij, kto w Boga wierzy! Za mną! ryknął Bartosz, rzucając się z kosą na obronę dział i tnąc straszliwie. Chłopy spięły się za nim, jakby tabun dzikich koni, kosy wzniosły się wstęgą błyskawic, i spadły piorunami. Runęli, jak orkan, druzgocąc wszystkie przeszkody... Bartosz prowadził, niby rozjuszony odyniec, a za nim jako potężne warchlaki szły rozszrozone kumy,

Wybór delegata ma być przeprowadzony na osobnym posiedzeniu Zarządu powiatowego również do 21 maja 1919 r. i o dokonany wyborze ma być bezzwłocznie zawiadomiony Zarząd główny z podaniem dokładnego adresu delegata. Gdyby Zarząd główny został powiadomiony o dokonany wyborze później, jak na dwa tygodnie przed Ogólną Radą, delegat Zarządu powiatowego nie otrzyma karty uczestnictwa i traci prawo udziału w obradach Ogólnej Rady, jako członek tejże.

Art. 4.

Posiedzenia Ogólnej Rady

Obradom Ogólnej Rady przewodniczy prezes Towarzystwa (wiceprezes). Do prowadzenia protokołu powołuje przewodniczący 2 sekretarzy Zarządu głównego i drugich dwóch sekretarzy z grona członków Ogólnej Rady. Na sali obrad mogą znajdować się tylko uczestnicy, zaopatrzeni w karty uczestnictwa członków Rady i karty gości, oraz urzędnicy Zarządu głównego, powołani do spełniania swoich czynności.

Pod obrady Ogólnej Rady przychodzą sprawy, objęte tylko porządkiem dziennym. Porządek dzienny może być uzupełniony tylko takimi wnioskami Zarządów powiatowych i Zarządów Kółek rolniczych, które odnoszą się do spraw programowych lub organizacyjnych Towarzystwa i zostały zgłoszone do Zarządu głównego na dwa tygodnie przed Ogólną Radą, a Ogólna Rada nagłość ich uchwali. Zmiany w porządku dziennym należą wyłącznie do zakresu działania przewodniczącego.

tnąc straszliwymi klami na śmierć! — Bartosz pierwszy rzucił się na armaty, kanonierów pogromił, rozlały już zapal*) przydusił czapą i wyrwał jak żądło, a skoczywszy okrzykiem na zdobywcze działo, zakrzyczał: — Moja harmata! Moja psiakrew!...

...Bitwa skończyła się równo ze dniem... Naczelnik, podjechawszy przed front, wzruszonym głosem zawołał: — Chłopi! Swojem męstwem w znacznej mierze przyczyniliście się do zwycięstwa! Dziękuję wam imieniem Polski. Krwią za nią wylaną podpisaliście swoją wolność. Świadcze, jako wolni jesteście i równi każdemu. A czego dokonaliście, zachowa wdzięczna potomność!... Daj mi swoją kapotę, Mości Bartoszu Głowacki: będę ją nosił do końca wojny, jako znak poważania i miłości dla nowych obywatelów Rzeczypospolitej!

— Niech żyje Naczelnik! Wiwat naród! Wiwat wolność! zerwały się huragany uniesień i wraz z wieścią o zwycięstwie leciały po wszystkiej Polsce echemi wstającej wolności!...

*) sznur do zapalania pocisków przy dawnych armatach.

Obradami kieruje prezes Towarzystwa (wiceprezes), udziela głosu, wzywa mowców do porządku. a w razie niestosowania się do jego zarządzeń odbiera głos i ewentualnie wydala z sali obrad. Przewodniczący zarządza głosowanie i stwierdza wynik tegoż, sam lub przy pomocy sekretarzy Ogólnej Rady. Od zarządzeń przewodniczącego podczas kierowania obradami niema odwołania.

Przemawiać wolno tylko za zezwoleniem przewodniczącego, który udziela głosu w porządku zgłoszenia. Tylko przewodniczącemu przysługuje prawo odwołania się do Rady Ogólnej z zapytaniem, czy pewien mowca może przemawiać, czy też przemawiać nie może. Zgłoszenie do głosu ma nastąpić przez podanie na kartce napisanego nazwiska jednemu z sekretarzy Ogólnej Rady. W dyskusji nad tą samą sprawą może uczestnik Rady tylko dwa razy przemawiać, a czas przemówień może być ograniczony uchwałą Ogólnej Rady. Uczestnikowi Rady, który zgłosi wniosek formalny, udziela przewodniczący prawo przemawiania bezpośrednio po mowcy, który w danej chwili przemawia i wniosek formalny poddaje bezzwłocznie pod głosowanie.

Po zamknięciu dyskusji, czy to przez przewodniczącego, czy też na mocy uchwalenia wniosku formalnego, przemawiają jako ostatni mowcy wnioskodawca, a po nim referent Zarządu głównego.

Głosowanie odbywa się na zarządzenie przewodniczącego przez podniesienie rąk lub przez powstanie z miejsc, zaś przy wyborach odbywa się kartkami. Wyborami kieruje komisja skrutacyjna, powołana w liczbie trzech członków z Iona Rady ogólnej przez przewodniczącego. Ona też ogłasza wynik wyborów.

ZENON REDER.

Zioła lecznicze.

Pisaliśmy w numerze 16. „P. K. r.“, że zbiór ziół leczniczych przynosi poważny dochód zbieraczowi, a dla kraju posiada wielkie znaczenie. A niewielki to trud, któremu podoła każdy, nawet dziecko lub inwalida.

Obecnie pojawiły się i kwitną bratki polne, większe niebieskie i drobniejsze żółte. Ściąć nożem lub sierpem całe ziele kwitnące jakie 3 cm. ponad ziemią — nie wyrzynać z korzeniem. Po przyjeździe do domu rozsypać pojedynczą warstwą na papiery rozścielone na strychu lub w szopie i odwracać kilkakrotnie aż do suchości. Dobrze ususzone ziele ma barwę świeżą i daje się łatwo skruszyć w ręce. Na słońcu i na kuchni suszyć nie wolno. Ażeby się zioła nie zaparzały należy je zbierać do koszyka, a nie do płachty lub chustki i rychło rozsypać do suszenia. Zioła zaparzone, czernieją podczas suszenia i tracą war-

tość, należy je zatem odrzucić. Łatwo też czernieją ziola zebrane z rosą lub po deszczu, dlatego należy poczekać ze ścinaniem aż obeschną. Odrzucić trzeba także części rośliny pożółkłe i zjedzone przez rdzę.

Można jeszcze ścinać ziele płucnika póki kwitnie i tak się z niem obejść jak z bratkami. Ponadto jeszcze pora na zbiór liści mącznicy, które najlepiej wprost osmykać z rośliny. Nie pomieszać tylko z liśćmi brusznic. Brusznica ma liście od spodu jakby nakłute szpilką i potem ją łatwo rozeznąć. Suszyć jak poprzednie. Ziola suszone dobrze upakować do worka, każdy gatunek z osobna i powiesić w suchym miejscu.

Poradnik weterynaryjny.

Doc. Dr. STANISŁAW RUNGE.

Złamanie rogów u bydła.

Złamanie rogów u bydła zdarza się często i może być dwojakiego rodzaju:

1. Trzon rogu jest tylko z jednej strony nadłamanym tak, że róg siedzi jeszcze mocno, albo

2) trzon rogu jest zupełnie odłamany tak, że trzyma się tylko na kilku kawałeczkach kości lub skóry, przyczem skóra zupełnie jest odarta od nasady rogu.

Leczenie. Przy pierwszym rodzaju złamania trzon rogu może jeszcze przyrosnąć, a leczenie będzie następujące: róg przyciska się mocno tak, żeby powierzchnie odłamane dokładnie się stykały. Odłamki kości wgniata się we właściwe miejsce albo też odpadają. Wokoło nasady rogu na szerokość kilku centymetrów należy włosy zgolić; następnie opaską krochmalną (organtyna napojona krochmalem), a w braku tej, płótnem szerokim na palec, posmarowanym klejem stolarskim, owija się róg w ten sposób, aby jeden koniec opaski przylepiony był przy nasadzie rogu (na zgolonym miejscu), a drugi koniec aby sięgał znacznie poza miejsce złamania. Dla lepszego zabezpieczenia daje się jeszcze między rogi szeroką drewnianą deszczułkę, którą umieszcza się w ten sposób, by dotykała zarazem czoła albo karku. Przez to zboczenie złamanego rogu będzie niemożliwe, jeżeli tylko zabezpieczy się zwierzę od uderzenia rogiem o jaki przedmiot.

Jeżeli trzon rogu jest zupełnie odłamany, nie można spodziewać się przyrośnięcia i leczenie będzie odmienne. Należy wówczas zapomocą ostrego noża lub mocnej pilki oddzielić róg od reszty, oszczędzając przytem, o ile można, skórę. Przy tym zabiegu krew silnie spływa i krwotok ten najlepiej tamować przykładając silnie czystą watę lub gazę, a w braku tych świeżo wyprane kawałki płótna i silnie oban-

dażować. Rozumie się, że zwierzę należy umieścić tak, aby zranionym rogiem nie mogło o nic uderzyć.

Pamiętać należy, że zabiegi przy całkowicie lub częściowo odłamanym rogu są dla zwierzęcia bardzo bolesne, i o ile można, zawezwać lekarza weterynaryjnego, należy bezwzględnie skorzystać z jego fachowej pomocy.

Wszy.

Wszy napadają wszystkie zwierzęta, najczęściej bydło i konie. Przeważnie pojawiają się u zwierząt źle odżywionych i utrzymanych, opuszczonych, zanieczyszczonych, szczególnie u zwierząt młodych i mogą rozmnożyć się w nadzwyczajnej liczbie. U bydła wszakże pojawiają się wszy nawet u sztuk dobrze odżywionych i utrzymanych, szczególnie zimową porą. Każdy gatunek zwierząt domowych, ma właściwy sobie gatunek wszy. Ulubionem siedliskiem wszy są: szyja, grzbiet, nasada ogona, u bydła także kark, nasada rogów, a u świni wewnętrzna powierzchnia nóg tylnych.

Na niektórych gatunkach zwierząt, żyje więcej jak jeden gatunek wszy, n. p. wesz bydłeca i wesz cielęca. Barwa wszy zmienia się stosownie do barwy skóry; przy jasnej skórze i wszy są bielsze. Zewnętrzne okoliczności mogą wpłynąć znacznie na rozmnożenie się wszy, tak n. p. sucha, ciepła pogoda w lecie i gorące, duszne stajnie w zimie. Wszy z pewnego gatunku zwierząt nie mogą żyć stale na drugim gatunku. Tylko tak zwane wszy kurze przechodzą w nocy na konie i wywołują gwałtowne swędzenie, którego przyczyną trudna jest do wykrycia, gdyż podczas dnia wszy tych na koniu znaleźć nie można.

Objawy. Wszy wywołują zawsze gwałtowne swędzenie, a wskutek tego drapanie się, czołchanie, skubanie zębami i t. d. Sierść się ściera, wypada, a naga skóra jest jakby wysypką pokryta, łupieżowata, albo krwią podbiegnięta. Obecność wszy i gnid (jajeczek) usuwa wszelką wątpliwość co do rodzaju choroby.

Leczenie. Jest bardzo wiele środków tępiących wszy: przetwory arsenikowe, rżęciowe, korzeń ciemierzycy, odwar z tytoniu, olej lniany, tran rybi, maślanka, popiół bukowy i torfowy. Na szczególne zalecenie zasługują następujące środki: 1) **Nasiona sabadylli** (gatunek ciemierzycy), nasienia ostróżki, korzenie białej ciemierzycy, z każdego po 1 części, nasienia anyżu 2 części. To wszystko zamienia się na proszek i wciera na sucho. W miejsce tego środka, ale ze skutkiem nie tak pewnym, można użyć proszku perskiego.

2) Tran rybi, albo olej lniany ze spirytusem w równych częściach. 3) Obmywa się ługiem z popiołu (wodą mydlaną), a gdy włosy są jeszcze mokre, posypuje się mialką przesianym popiołem bukowym lub torfowym i wciera się mocno za pomocą szczotki. 4) Odwar tytoniu z octem.

Każdy z tych środków musi być po upływie 3—4 tygodni powtórzony dla wytepienia świeżo wylęgłych pasożytów. Proszki stosuje się szczególnie w zimie, gdy obmywania ze względu na zaziębienie zwierzęcia zastosować nie można.

Oprócz tego należy zwierzęta wynędzniałe wziąć na dobrą paszę i utrzymanie.

3. Robaki u zwierząt domowych.

W przewodzie pokarmowym u zwierząt pasożytuje bardzo wiele różnych gatunków robaków. Niektóre ich rodzaje są nieszkodliwe; inne wywołują pewne objawy chorobliwe, już to wskutek wielkiej liczby, w jakiej się w żołądku i jelitach nagromadzają, już to z powodu znacznej wielkości, do jakiej dorastają.

Schorzenia na tle robaków nie są jednak tak częste, jak powszechnie sądzą. Należy pamiętać, że objawy chorobowe z powodu obecności robaków są bardzo podobne do objawów z powodu innych schorzeń przewodu pokarmowego. Stąd gospodarze, często podejrzewają obecność robaków u zwierząt tam, gdzie jej nie ma i odwrotnie, znajdować się może bardzo wiele robaków tam, gdzie ich obecności nikt nie przypuszcza.

Robaki i choroby z powodu ich obecności, zdarzają się u wszystkich zwierząt, najczęściej u osobników młodych.

Robaki stają się szkodliwe przez zatkanie przewodu pokarmowego i utrudnienie wskutek tego ruchu jelit. Gdy znajdują się w większej ilości drażnią błonę śluzową silnie (a nawet mogą ją przedziurawić), ssą soki i odciągają zwierzętom wiele pierwiastków pożywnych.

Przyczyny. Zarodki robaków dostają się do wewnątrz razem z pokarmem i napojem i rozwijają się dalej w przewodzie pokarmowym. Zarodki tych robaków mogą się znajdować wszędzie: na trawie, w wodzie, w kale innych zwierząt. Rozwój robaków ułatwia młody wiek i słabe trawienie zwierzęcia, mdły pokarm i wogóle złe odżywianie, u zwierząt starszych, które nie znajdują dogodnych warunków do dalszego rozwoju.

Objawy nie są wybitne. Jedynym pewnym objawem, jest odejście wraz z kałem zwierząt, całych lub części robaków. Wszystkie inne objawy są podobne i przy innych

chorobach. Odnoszą się one głównie do zaburzeń w trawieniu i odżywianiu. Zmniejszony i zmieniony apetyt. Zwierzęta jedzą raz chętnie, to znowu mało, albo też zdadzają szczególniejszą skłonność do pewnej paszy, n. p. słomy, ściółki. Na przemiany występuje to zatkanie, to rozwolnienie, kał powleczony jest śluzem. Słabizny odęte, zwierzęta chudną. Niekiedy pojawiają się: niepokój, pocierania nosem, machanie ogonem, chwytanie się za brzuch, niespokojne bieganie (cieląt). Objawy te wkrótce przechodzą albo też wzmagają się do gwałtownych bólów brzucha (t. zw. kolka robacza). U prosiąt występują czasami kurcze, drgawki, kręcenie się w koło.

Przebieg. Trwanie choroby nieokreślone. Szczególnie młodym zwierzętom grozi niebezpieczeństwo ogólnego wycieńczenia, które może doprowadzić do śmierci.

Leczenie. Dopóki obecność robaków jest tylko przypuszczeniem, nie powinno się przedsięwziąć żadnego leczenia. Gdy robaki odchodzą z kałem, nie należy je wyrzucać, ale zachować je dla pokazania lekarzowi weterynaryjnemu, który przepisze stosowne leczenie, gdyż każdy gatunek robaków, wymaga właściwego leczenia. Zalecić można tylko podawanie łatwostrawnej karmy, n. p. źrebiętom i cielętom młodej marchwi, świniom owoców i t. p.

Zapobieganie polega na niedopuszczeniu do wewnątrz zarodków robaków, co da się uskutecznić przez utrzymywanie młodych zwierząt na stajni i przez unikanie niektórych pastwisk, mianowicie wilgotnych, i kałużami stojącej wody pokrytych. Lata mokre sprzyjają rozwojowi zarodków. Dobrze jest przed wypędzeniem na pastwisko, zadawać nieco suchej paszy i sól do lizania.

4. Pokrzywka.

Pokrzywne, są to odgraniczone, płaskie (na białej skórze czerwone) wzniesienia skóry, rozmaitej wielkości i w rozmaitej liczbie. Przebieg zwykle ostry, z gorączką lub bez, rzadko przewlekły. Zdarza się często u koni — rzadziej u bydła i świń.

Przyczyny. Pokrzywka ukazuje się zwykle od wiosny do jesieni, a gorączka i wysypka pojawiają się najczęściej w godzinach przedpołudniowych. Młode, dobrze odżywione zwierzęta z delikatną, czułą skórą, szczególniejsze mają do tej choroby usposobienie. Przyczynami, wywołującymi są zakłócenia w trawieniu, zmiana paszy, szczególniejsze przejście do paszy soczystej, jak koniczyny, lucerny, tatarki i t. d., dalej rozgrzanie się i zaziębienie.

Objawy. Przy pokrzywce gorączkowej,

wśród mniej lub więcej wyraźnych objawów gorączki, występują nagle i jednocześnie na rozmaitych częściach ciała, wyniosłości, zwykle wielkości laskowego orzecha, ale także większe i mniejsze (wielkości grochu, orzecha włoskiego). Wyniosłości te osadzone są albo pojedynczo rozrzucone, albo też ściśle jeden przy drugim, a nawet spływają się z sobą, tworząc płaskie wzniesienia (wielkości dłoni) lub wały i pręgi. W wysokim stopniu ukazują się jednocześnie większe, ciastowate obrzmienia, szczególnie na niżej położonych miejscach ciała. Wyniosłości, które się z sobą pospływały i obrzmienia mają zawsze podniesione ciepło i są czułe na dotknięcie; objawy te są niewyraźne przy wyniosłościach pojedynczo rozrzuconych. Zwykle wyniosłości nje zmieniają się wcale i również prędko znikają, jak się ukazały, tak, iż w ciągu 12—48 godzin wszystko się kończy; tylko większe obrzmienia rozchodzą się wolniej. Kończy się wszystko na jednym napadzie, albo też w krótkim czasie ukazuje się nowa wysypka, tak, iż podczas, gdy jedne wzniesienia znikają, drugie się ukazują. Towarzysząca wysypce gorączka powstaje z podrażnienia i jest połączona z zakłuceniami w trawieniu, zmniejszonym apetytem, opóźnionem oddawaniem kału, żółtem zabarwieniem błon śluzowych i t. d.

Przy pokrzywce bezgorączkowej wzniesienia wyskakują bez objawów gorączki i nigdy nie stoją ściśle, lecz są pojedynczo rozrzucone (tak, iż nie ma większych obrzmiałości) i w niewielkiej liczbie. Przez długi czas pozostają one bez zmiany, rozchodzą się powoli i wskutek tego, jakoteż wskutek powstania nowych wzniesień, wysypka ta może trwać kilka tygodni, a nawet miesięcy.

Widoczne zaburzenie ogólnego stanu zdrowia nie towarzyszy nigdy wysypce.

Przepowiednie. Dla koni i bydła bardzo pomyślne. Pokrzywka nie przedstawia niebezpieczeństwa, a nawet nagle jej schowanie się nie ma żadnych następstw. Nie zawsze jednak można zapobiedz powtórnemu ukazaniu się wysypki. Dla świń przepowiednia jest również pomyślna, jeżeli leczenie wczesnie rozpoczęto, a wyniosłości są widoczne.

Leczenie. U koni i bydła leczenie jest czasem zupełnie niepotrzebne: wzniesienia znikają same przez zachowanie diety. W przeciwnym razie, daje się sole chłodzące i rozwalniające (sól Glauberska); przytem stajnia powinna być chłodna, a pożywienie skąpe, rozwalniające; czasami można zrobić mały upust krwi (o ile zostanie zalecony przez lekarza weterynaryjnego). Gdy wysypka ciągle wraca, albo gdy przejdzie w stan chroniczny, wskazane są środki przeczyszczające.

Miejscowe leczenie pokrzywki jest niepotrzebne; tylko gdy wyniosłości trwają zbyt długo, można dopomódz do prędszego ich rozdzielenia przez delikatne rozcieranie zwierząt wiechciami ze słomy.

*O ty ziemi polska, ty sawodna
O ty ziemi polska, tak bogata,
Że mogłabyś wyżywić pół świata,
Dla swych dzieci nie masz chleba*

Kornel Ujejski.

Tak oto wczoraj jeszcze śpiewano o Polsce, dzisiaj jednak my, pospólni jej włodarze musimy wszystko czynić, by zdołała ona naprawdę wyżywić jeśli nie pół świata, to :: nas przynajmniej wszystkich. ::

**Uczynimy to
przez natychmiastowe
zakupienie pożyczki
polskiej!**

JAN STANISŁAW SZCZERBIŃSKI.

Nasze rocznice.

Z dniem 3. maja upływa 37 lat od założenia naszej organizacji Towarzystwa Kółek rolniczych, a lat 30 od założenia własnego naszego pisemka „Przewodnik Kółek rolniczych”. Szmata pracy i czasu wielki poza nami leży. Przed nami zaś wielkie nowe powstają zadania: warstwa małorolnych i bezrolnych polskich gospodarzy doszła w dzielnicy naszej do takiego oto znaczenia i takiej potęgi, że gospodarza jej organizacja, którą stanowią nasze Kółka rolnicze, objąć ma zastępstwo całego polskiego rolnictwa w naszej dzielnicy. — Zjednoczenie bowiem towarzystw rolniczych, które w czasie najbliższym ma się już dokonać, oprze się w zupełności na naszych Kółkach. Uszanowanym będzie w owem towarzystwie dorobek pracy łączących się z nami towarzystw, opiekę w niem znaleźć muszą i te jednostki gospodarze, których obszar przenosił będzie wielkość włościańskich gospodarstw, ale cała jego działalność musi się oprzeć na najszerszych podstawach demokratycznych, które dotychczas przedewszystkiem w naszym Towarzystwie istniały, a miarą pieczy jego o interesa gospodarstw poszczególnych, będzie tylko ich rzeczywista potrzeba, a nie wpływy majątkowe, lub też polityczne. W chwili, kiedy do owego nowego przystępujemy dzieła, a równocześnie w dniu, w którym święcimy rocznicę naszego powstania po raz pierwszy we własnym już państwie, choć po krótko spojrzeć musimy w przeszłe nasze dzieje. — Dzieje powstania naszej organizacji łączą się z nazwiskiem wielkiego i nieustraszonego bojownika

o sprawę ludu Ks. Stanisława Stojałowskiego. Z jego to głównie popędu założono na pierwszym zjeździe włościan polskich w Przemyślu w roku 1878 towarzystwo ludowe „Oświaty i pracy“, które miało szerzyć oświatę wśród szerokich warstw włościaństwa polskiego i wspólną gospodarczą pracę. — Ciężkiem jednakże, a nawet zgoła niemożliwym było życie i działanie nowego towarzystwa. Rząd austriacki, a, niestety, i nasz ówczesny rząd krajowy także, gnębił towarzystwo na wszelkie sposoby, tak, że towarzystwo zdołało było założyć zaledwie około 20 kół miejscowych po kraju, żadnej jednak szerszej działalności rozwinąć nie mogło. Zbliżała się wówczas 91 rocznica wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja. Miała być ona uroczystością w kraju naszym obchodzona pod kierownictwem Komitetu obywatelskiego we Lwowie. Kierownicy Towarzystwa „Oświaty i Pracy“ postanowili wobec tego skorzystać z uroczystości konstytucyjnej i zaproponować owemu Komitetowi obywatelskiemu, by na pamiątkę uczczenia Konstytucji założyć w Galicyi na wzór poznańskich Kółek rolniczych, Towarzystwo Kółek rolniczych, któreby przejęło zakres i dorobek dotychczasowej pracy towarzystwa „Oświaty i pracy“. Zamysł udał się w zupełności: uznano za rzecz szczególnie piękną i doniosłą, by pamięć Konstytucji uczcić przez rozpoczęcie głębokiej i szerokiej pracy nad podniesieniem duchowem i gospodarczem najliczniejszej warstwy narodu, to jest włościan. I tak w dniu 8. czerwca 1882 roku odbyło się w Przemyślu Walne Zgromadzenie, zarządzające Towarzystwa Kółek rolniczych. — Obawiano się, że rząd będzie jednak i dalej ograniczał i tępił pracę owego „niebezpiecznego“ towarzystwa ludowego, celem więc uniknięcia tego, związano się ściśle z nawpół urzędowem Towarzystwem gospodarskiem we Lwowie, któremu przyznano prawo wyznaczenia kandydata na stanowisko przewodniczącego nowego Towarzystwa. — Już po dwóch jednak latach Kółka stały tak silnie, że opieka Towarzystwa gospodarskiego stała się zbyt ciężką, wobec czego zmieniono też w roku 1884 statut w tym kierunku, iż wybór przewodniczącego należał odąd zupełnie swobodnie tylko do samego Towarzystwa Kółek rolniczych. — Takie oto były początki naszego Towarzystwa. Przypatrzyć się należy, co ono w czasie od powstania po dziś dzień uczynić zdołało. W pierwszym roku istnienia Towarzystwa t. j. w r. 1882 zawiązano 36 Kółek rolniczych, należało zaś do nich 1034 członków. W 10 lat później t. j. w r. 1892 było już zawiązanych Kółek rolniczych 825, z 34.780 członków. W r. 1913 mieliśmy już Kó-

łek 1862, a w nich 84.952 członków. — Na ogół wszystkich zebrań członków Kółek rolniczych od r. 1899, kiedy to zebrania owe zaczęliśmy liczyć, do r. 1913, odbyło się prawie pół miliona, bo 493.007. W 13 latach swej pracy, t. j. od roku 1900 do r. 1913 złożyli członkowie Kółek rolniczych na cele ogólnego dobra, jak naprzykład budowa ochronek, kaplic, pomoc dla dotkniętych głodem, i t. p. znowu prawie pół miliona koron, bo 409.584 koron. Własnych domów kółkowych, które w izbach swoich gromadziły w ważniejszych dniach ludność całych wsi, a równocześnie dawały schronienie biblioteczkom ludowym, teatrom i chórom włościańskim, rozmaitym kursom po wsiach urządzanym i t. p., czyli będących tak zwanymi „domami ludowemi“, miały Kółka rolnicze w r. 1898 — 87, zaś w ostatnim roku przed wojną t. j. w 1913 już 410. Natychmiast po zawiązaniu się Towarzystwa rozpoczęto pracę nad podniesieniem gospodarki rolniczej kółkowców. Wysyłano mianowicie inspektorów rolniczych, którzy jechali od wsi do wsi, po wsiach gromadzili wokół siebie członków Kółek rolniczych, obchodzili z nimi poszczególne gospodarstwa włościańskie, i na miejscu wykazywali, jak gospodarstwo to powinno być urządzone. W ten sposób od r. 1883 do r. 1900 zlustrowano czyli przeglądnięto 3345 gospodarstw włościańskich we wszystkich powiatach kraju. W r. 1901 poczęto urządzać kursa sadowniczo-ogrodnicze, w 5 lat zaś później kursa gospodarczo-weterynaryjne. Do r. 1913 urządzone kursów sadowniczo-ogrodniczych 66, a ogrodniczo-weterynaryjnych 143. Wycieczek rolniczych, t. j. wycieczek członków Kółek rolniczych do wzorowo prowadzonych gospodarstw w kraju i za granicą urządziły Kółka rolnicze w 4 ostatnich latach przed wojną 47. — Wreszcie praktycznie poczęły Kółka rolnicze oddziaływać na gospodarkę rolniczą swych członków. Od r. 1900 do r. 1913 zdrenowali członkowie Kółek rolniczych 55.786 morgów swych pól. W tym samym też czasie sprowadzili członkowie Kółek rolniczych za pośrednictwem swych Kółek 247.610 sztuk szlachetnych drzew owocowych. Nakoniec odmian w uprawie zbóż przeprowadzono w Kółkach rolniczych w 13 latach przed wojną 4.531, nawożenia łąk dokonano w 2447 razach, uprawę nowych roślin pastewnych w 5541 wypadkach, zmian zaś w uprawie w czasie od 1904—1913 6723. Dzięki owej pracy w podanych powyżej kierunkach pojał chłop — członek Kółka rolniczego, że jednak potrzeba mu już pewnej umiejętności do należytego obchodzenia się z ziemią i całością gospodarstwa. — Przyzwyczaił się też do tego, że wiedzę o tem czerpać mu należy z pisanego słowa, i że na odwrót on

sam już także musi i drugim zapomocą swego pisemka podawać do wiadomości wyniki swej pracy i nauki. — To też kiedy Zarząd główny w r. 1904 sposobem próby zaprosił chłopów-kółkowców do opisanja, w jaki sposób gospodarują, zgłosiło się zaraz 87 kółkowców, nie bojących się pióra, którzy prace swe do Zarządu głównego nadesłali. Z prac tych pisemnych 31 było tak dobrych, że otrzymały one nagrody. Odtąd już co roku kółkowcy pisywali o swym sposobie gospodarowania, tak, że do końca 1913 roku na ogół wpłynęło do Zarządu głównego T. K. r. 674 listów chłopskich, opisujących ich gospodarke, a 338 z nich otrzymało nagrody. W tym samym też bez mała czasie 1041 gospodarzy kółkowców zgłosiło swe gnojownie i stajnie do przeglądu przez instruktorów Zarządu głównego T. K. r., którzy mieli przytem stwierdzić, czy i w jakim stopniu rozsądnie i celowo są one zbudowane i prowadzone. Z ilości tej aż 594 stajni i gnojowni otrzymało nagrodę, jako prowadzone wzorowo. Takim oto jest dorobek, w przybliżeniu bodaj, pracy oświatowej i gospodarczej naszych Kółek. Na papierze wygląda on jakó szeregi suchych i martwych liczb, trudnych nieraz do spamiętania. Po rozpatrzeniu się w nich jednakże ujawnia się w całej mocy i wartości ogromna ilość pracy w Kółka nasze włożona, i wielkie zaiste, jej wyniki, któreśmy chłopu polskiemu, a zarazem, przy czynnej jego współpracy, i całej naszej Polsce przynieśli w darze. — O kolejach i wynikach pracy naszego pisemka pomówimy drugim razem.

O jednolite Towarzystwo Rolnicze.

W dniu 26. kwietnia 1919 roku odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie Komisji statutowych Towarzystwa Kółek rolniczych i Towarzystwa rolniczego. Przewodniczącym Komisji wybrano jednomyślnie posła Witos, który jednakże oświadczył, że ze względu na nawał pracy, nie jest w stanie godności tej przyjąć. Wobec tego wybrano przewodniczącym prof. Juliana Nowaka, zastępcą zaś jego posła Jana Babicza.

Na posiedzeniu omówiono tylko zasadniczo sprawę działu spółdzielczo-handlowego przyszłego zjednoczonego Towarzystwa, do ostatecznego zaś wypracowania statutu wybrano podkomisję w skład której weszli: Prof. Nowak Julian, poseł Babicz Jan. p. p. Gumieński, Smagała i Dr. Raczyński. Podkomisya obradowała również w dniu 26. kwietnia 1919 przy czem stwierdziła, że przyszłe zjednoczone Towarzystwo rolnicze musi jednak zachować w

swych rękach kierownictwo działalności spółdzielczych stowarzyszeń rolniczych. Następne posiedzenie podkomisji, na którem ma już być omawiany szczegółowy statut zjednoczonego towarzystwa ma się odbyć 15. maja.

Sprawy naszej organizacji kółkowej.

Posiedzenie Prezydium Zarządu gł. T. K. r. odbyło się d. 27. kwietnia 1917 przy udziale pp.: wiceprezesa Dra Duleby, posła Babicza, sekretarza Dra Raczyńskiego i wicesekretarza Szczerbińskiego. Ponadto w części posiedzenia brał udział inspektor handlowy Z. gł. T. K. r. p. Zawadowicz. Prezes Cielecki, wiceprezes hr. Scipio, poseł Witos i ks. Siara usprawiedliwili swą nieobecność. Na posiedzeniu uchwalono: Ostateczny czas i porządek dzienny 17-tej Ogólnej Rady T. K. r., nowy jej regulamin — obie sprawy podajemy równocześnie w osobnych artykułach — zezwolić na założenie Składnic K. r. w Kolbuszowej, Skawinie, a na podstawie wypełnienia przez interesowanych pewnych warunków, w Dobromilu i Lisku, rozpocząć akcyę ratunkową na rzecz Składnicy w Ciężkowicach; wybrano do dzielnicowej, małopolskiej Rady aprowizacyjnej jako delegata Zarządu gł. posła Witos, a jako jego zastępcę p. Szczerbińskiego, a na międzydzielnicową konferencyę w Warszawie w sprawie odbudowy posła Babicza. Omawiano dalej sprawę stosunku Związku ekonomicznego K. r. do całości organizacji naszego Towarzystwa i do Zarządu gł., przy czem uchwalono zażądać od Rady nadzorczej Związku ekonomicznego spełnienia stawianych już kilkakrotnie i w zasadzie przyjętych już przez Radę zadań Zarządu głównego dotyczących:

- 1) przyjęcia w skład Dyrekcyi Związku,
- 2) w skład komitetu wykonawczego, i
- 3) komisji rewizyjnej Związku reprezentantów Zarządu głównego; omawiano wreszcie sprawę rozdziału artykułów pierwszej potrzeby, zastrzeżonych dla gospodarki państwowej.

Wszystkie Kółka rolnicze powinny wziąć jaknajczynniejszy udział w święcie narodowym z okazji rocznicy nieśmiertelnej Konstytucyi 3-go Maja. W każdym Kółku odbyć się powinno zebranie, uroczystości tej poświęcone. O pomoc w urządzaniu większych uroczystości prosić należy najbliższe Koło Towarzystwa szkoły ludowej, które szczególnie świętem 3-go Maja się zajmuje. O ile Kółka zdane są na własne siły, i brak osoby, któraby w sprawie owej Konstytucyi przemówić mogła, to należy odczytać na zebraniu, w którem cała gmina powinna wziąć udział, artykuł wstępny obecnego numeru „P. K. r.“ wraz z owymi wzniosłymi słowami Kollątaja, współtwórcy Konstytucyi, zamieszczonymi na samym czele numeru. Powinno się także odczytać przepiękną opowieść o Kosynierach, zamieszczoną w odcinku dzisiejszym. Na zebraniu urządzić należy składkę na „dar narodowy Trzeciego Maja“ przeznaczony dla Towarzystwa szkoły ludowej (T. S. L.) na rzecz szerzenia oświaty w naszym narodzie. Składkę przesłać

należy wprost pod adresem: „Zarząd główny T. S. L.“ w Krakowie, ul. św. Anny 1. 5.

Walne zgromadzenia Składnic K. r. odbędą się: w Rzeszowie dnia 6-go maja 1919, o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali „Sokoła“, w Jaśle, dnia 16. maja 1919 o godz. 11-tej przedpołudniem, również w sali „Sokoła“. Porządek dzienny obu zgromadzeń podanym jest w ogłoszeniach „P. K. r.“

Działalność ratunkową dla Kółek rolniczych we wschodniej części kraju rozpoczęliśmy za pośrednictwem naszego Biura we Lwowie pod kierownictwem delegowanych członków Zarządu głównego T. K. r. Szczegóły sprawy tej musimy odłożyć do następnego numeru, w którym szczegółowy artykuł jej poświęcimy.

*Szanuj zdrowie należycie,
bo jak umrzesz, stracisz życie.*

MICHAŁ SZCZEPAŃSKI.

Rady ogrodnicze.

Uprawa chrzanu. W ogrodnictwie podmiejskim źródłem poważnego dochodu stać się może uprawa chrzanu. Dobrocią i delikatnym smakiem odznacza się chrzan produkowany w Malin, w Czechach.

Do uprawy chrzanu nadają się żyzne, lekko spadziste, glinkowato-piaszczyste, pulchne kawałki ogrodu, przyczem mogą być z korzyścią wyzyskane pasy popod ogrodzeniem ogrodów, które pospolicie w naszych ogrodach zarośnięte są rozmaitymi chwastami. Rolę przeznaczoną pod uprawę chrzanu, należy jesienią głęboko przekopać i pozostawić do wiosny w ostrej skibie. Po obeschnięciu roli, postępuje się w następujący sposób:

W odległości pół metra od siebie wybiera się na pół metra głębokie i pół metra w kwadrat zajmujące dołki, poczem do każdego wsadza się na poprzek 5—6 cm. długie sadzonki i przysypuje się je ziemią. Skoro sadzenie ukończone, nawozi się całą plantację tłustym, dobrze przegniłym nawozem bydlęcym i wkopuje się go, poczem wyrównuje się powierzchnię plantacji grabiami. Po plantacji tak założonej nie powinno się chodzić, aż do następnej roboty, którą wykonuje się najczęściej w drugiej połowie czerwca. Robota ta polega na ostrożnym przekopaniu plantacji, przyczem usuwa się pojawiające się słabsze pędy. Z odkrytych sadzonek wyciąga się wszystkie słabsze pędy, pozostawiając najsilniejszy, który obsypuje się pulchną ziemią. Z końcem lipca przekopuje się ziemię poraz drugi, przyczem usuwa się znowu zbyt liczne pędy. Od tego czasu aż do zbioru, który się odbywa w październiku, pozostawia

się plantację w spokoju. Przy zbiorze odkrywa się krze aż do sadzonki i odłącza ostrożnie, cięciem chrzan od macierzystej sadzonki, dołek zaś ponownie się zasypuje. Jeżeliby ukazały się puste miejsca, należy je w najbliższą wiosnę nadsadzić. Zbiór w pierwszym roku jest skromny, w drugim pokrywa już koszta założenia, od trzeciego roku począwszy daje znaczne dochody, szczególnie przy wilgotnem, ciepłem powietrzu i zasilaniu chrzanu nawozami. Co roku na wiosnę należy plantację ostrożnie przekopać dwa razy, we właściwym czasie okopać i chronić przed zachwaszczaniem.

Chrzan ma niebezpiecznego nieprzyjaciela w małym chrząszczyku, który w lata posuszne niszczy częstokroć całą plantację, objadając listki, wskutek czego chrzan nie może się należycie rozwijać. Skoro szkodnik się ukaże, należy nocą (w razie potrzeby przy pomocy łuczywa) strząsać chrząszczyki w płachtę i palić je. W końcu musimy zauważyć, że na sadzonki nadaje się tylko biały, słodki chrzan; chrzan o brunatnym, szorstkim naskórku jest gorzki i nie posiada dobrego, delikatnego smaku.

Uprawa słonecznika. Wobec ogromnego braku tłuszczów, jaki w czasie toczącej się obecnie jeszcze wojny wszędzie dotkliwie uczuwać się daje i braku widoków, aby w krótkim czasie produkcja tłuszczów zwierzęcych mogła odpowiednio do potrzeby się podnieść, zachodzi konieczna potrzeba zwrócić się do uprawy roślin olejodajnych a zwłaszcza takich, które dostarczyć nam mogą dobrego tłuszczu jadalnego. Do takich roślin zaliczamy słonecznik.

Słonecznik daje łatwo schnący, doskonały o smaku orzechów i niejełczący olej. Wymaga on jednak ciepłego klimatu, głębokiej i żyznej ziemi a przy tem mocno wysila glebę. Zbiór waha się od 9'8 do 30'7 hl.; waga hektolitru 33'7—40'9—45 kg. Wydatek oleju 18—30%. W naszym klimacie sadzenie słonecznika przypada na miesiąc maj. Uprawa taka sama jak kukurudzy. Przycinanie zbyt licznych pędów konieczne; na łodydze zostawia się 1, 2 do 3 kwiatków, gdyż wtedy tarcze nasienne dorastają znacznie większych rozmiarów. Skoro ziarno dojrzeje, obcina się tarcze nasienne. Nasienie dojrzewa z początkiem września aż do października. Tarcze dosusza się na płachtach strychach, w kosznicach i następnie wymłaca, przy mniejszych ilościach przez tarcie dwóch tarcz o siebie, przy większych młocarnią. Omłócone ziarno należy po oczyszczeniu cienko rozścielić i często pdeszufłować. Przed wytłaczaniem oleju należy ziarno wyłuszczyć, co odbywa się na specjalnych młynkach.

Na potrzebę domową można uprawiać słone-

domach i ogrodach od strony południowej, można nim również obsadzać brzegi grzęd, jakoteż zagonów z okopowymi w miejscach zwróconych ku południu.

Słonecznik, jak wiadomo skłonny jest do silnego krzewienia, tak, że usuwanie bocznych pędów okazuje się tem więcej koniecznym, czem silniej uprawiana odmiana się rozkrzewia i im niższą jest przeciętna temperatura powietrza. Odmiana mało i rzadko się krzewiąca znajduje się w południowej Rosyi. Tarcze tego słonecznika dochodzą znacznych rozmiarów, bo 30—40—45 cm. i zawierają duże, pełne, białe lub czarne ziarno. Jedyną wadą tej odmiany jest późne dojrzewanie, wskutek czego w niesprzyjające lata ziarno należycie nie dojrzewa, przez co traci się dużo na wydatku oleju.

Dynia zwana także banią daje owoce służące jako jarzyna. Dynia służy również do wyrobu marmolady i konfitur, z ziarn jej uzyskuje się bardzo smaczny olej jadalny. Roślina ta pochodzi ze wschodu i wymaga ciepłego położenia, świeżego nawozu, pulchnego i żyznego gruntu. Na Bukowinie i na Pokuciu uprawiają jej wiele w kukurudzy i używają na karne dla bydła i nierogacizny, u nas uprawiają ją w ogrodach. Sadzić ją również można na kupach kompostowych i koło płotów. Do gruntu wysadza się dynię, gdy już minie obawa przymrozków, to jest około 10 maja; można jednak już w kwietniu sadzić nasiona w doniczce lub skrzynce, a po rozrośnięciu się roślin, przesadza je do gruntu. Można również użyć darniny z piaszczystych gruntów i sadzić na odwróconej darni nasiona w małych odstępach. Po wyrośnięciu roślin, kraje się darninę na kawałki, uważając, aby nie uszkodzić korzonków dyni i wsadza się pocięte kawałki w rolę. Rośliny wysadzone w gruncie spulchnia się i utrzymuje w czystości, w czasie zaś posuchy podlewa rozcieńczoną gnojówką. Nasienie dyni, należycie wysuszone przechowuje się w suchem, chłodnym i przewiewnym miejscu. Zachowuje ono siłę kiełkowania 6 do 8 lat.

Jakich ziemniaków używać do sadzenia. W sprawie tej, tak dla rolników ważnej, zamieszcza „Wieniec i Pszczołka“ w Nrze 14 garść uwag, które zasługują na baczną uwagę gospodarzy małorolnych.

Do sadzenia — pisze Wieniec — należy przedewszystkiem przeznaczyć ziemniaki zdrowe, starannie przebrane, wolne od zgnilizny. Nie dobrze jest używać do sadzenia ziemniaków, które puściły już duże kielki, bo te mogą być przy sadzeniu z łatwością oberwane, co się źle odbija na życiu rośliny. Nie można sadzić bardzo małych ziemniaków, gdyż te dadzą liche plon. Najlepsze są do sadzenia zie-

mniaki średniej wielkości, to jest takie, których na funt wchodzi 8 do 10. Należy zamiechać zwyczajnie krajania ziemniaków, gdyż to obniża plony. Chcąc więc wybrać dobre ziemniaki na sadzenie, trzeba je starannie przebrać, wybierając zdrowe, mało skielkowane sztuki średniej wielkości. Jeśli kto będzie miał mało takich ziemniaków i musi się uciec do krajania większych sztuk na połowę, to trzeba je krajać wzdłuż, a nie na poprzek, aby obie części miały jednakową ilość oczek. Krajać należy na pięć dni przed sadzeniem, aby ziemniaki trochę przewędły. Najlepiej jednak ziemniaków nie krajać. Krajanie ziemniaków na małe kawałeczki, jest okradaniem własnej kieszeni, bo takie nasienie nigdy dobrych plonów nie da.

Do powyższych — zupełnie słusznych uwag — dodajemy jeszcze jedną. Oto przy sadzeniu ziemniaków krajanych nie zwracamy uwagi w jakim położeniu znajdzie się ziemniak macierzysty, co nie jest rzeczą obojętną. Jeżeli bowiem położymy ziemniak powierzchnią kroju do góry, to wtedy kiełek ma bardzo utrudnione wejście, musi bowiem okrażyć połowę ziemniaka zanim kiełek znajdzie się w położeniu umożliwiającym mu wydostanie się z roli. Rzecz naturalna, że wskutek tego kiełek bez potrzeby zbyt szybko wysila i daje już krzak słabszy. Zasada więc być powinno sadzić ziemniaki zawsze kielkami do góry, co w małych gospodarstwach, przy małej nawet uwadze da się z łatwością wykonać.

Wiesz już, że jednym z największych wrogów człowieka, to spirytus w winie, piwie i wódce.

Wiadomości gospodarcze.

Starania nasze o przydział odzieży i materiałów odzieżowych na rzecz członków Kółek rolniczych odniosły obecnie skutek. Na czele Krajowego Zakładu odzieżowego stanął znany z wysoce obywatelskiego poczucia obowiązków i odpowiedzialności Dr. Ostrowski Witold, który natychmiast po objęciu swego urzędowania oświadczył, że członkowie Kółek rolniczych będą mogli w znaczniejszej mierze niż dotychczas, korzystać z krajowego Zakładu odzieży za pośrednictwem Zarządu głównego T. K. r. W dniach bieżących zostanie ustalony, jakie ilości odzieży i materiałów odzieżowych przydzielone zostaną naszej organizacji. Natychmiast po ustaleniu tem, już w przyszłym numerze „P. K. r. podamy w jaki sposób przydział przyznanych ilości będzie się odbywał.

Wapno murarskie i do bielienia mogą Kółka rolnicze nabywać w Miejskich zakładach ceramicznych w Krakowie, przy ulicy Lwowskiej 1. 3. Zakłady te wy-

dobycją wapno z własnych, miejskich wapienników. Wapno to jest bardzo dobrej jakości: z jednego jego wagonu uzyskuje się po zgaszeniu 28—30 metrów sześciennych gotowego wapna. Cena w wagonie na stacji kolejowej Podgórze-Płaszów za 10.000 kg. wynosi:

za wapno do bielenia 3.500 K
za wapno murarskie 2.800 K

Dostawa: 8—10 dni po otrzymaniu zamówienia. Należytość uścić się musi z góry. Przesyłka następuje na koszt i niebezpieczeństwo zamawiającego. Dyrekcja Miejskich Zakładów ceramicznych musi robotników swych zaopatrywać w żywność, dlatego też domaga się, by część zapłaty za wapno złożoną była w środkach żywności (jaj, kasze, masło i t. p.). Zamówienia (zaopatrzone pieczętką K. r.) wysyłać należy wprost na ręce Dyrekcji Zakładów ceramicznych.

Pośrednictwo pracy.

Jak wiadomo, z Handlowych kursów prowadzonych przez Towarzystwo Kółek rolniczych w szczególności Handlowych kursów instrukcyjnych w Rzeszowie, wychodzą absolwenci uzdolnieni do sprawowania czynności, wykonywanych w organizacji handlowej Towarzystwa Kółek rolniczych na stanowisku sklepiarki, ekspedyentów, kasyerów, magazynierów i kierowników, czy to w Składnicach K. r., czy też w innych sklepach Kółek rolniczych.

Celem ułatwienia tak wspomnianym organizacjom handlowym jak i interesowanym absolwentom, względnie absolwentkom z Kursów rzeszowskich wzajemne-

go porozumienia się, zaprowadza Zarząd główny oddział pośrednictwa. Całkiem naturalnie bezpłatnie. Pisemne zgłoszenia w tym względzie należy wnosić do Zarządu głównego T. K. R. w Krakowie, plac Szczepański 8, II. p. Zgłoszenia mogą być również wnoszone ustnie u referenta pośrednictwa w dniu powszednie w godzinach od 4-tej do 6-tej popołudniu.

Były rutynowauy

Kierownik składnic Kółek rolniczych obejmie posadę kierownika Składnicy.

⁹⁵ Wiadomość: 1—1
Gębarowicz Stanisław, Cieszanów o. p. w m.

PIECZĄTKI kauczukowe i metalowe,

drukarnie domowe, datowniki, numeratory, farby i poduszki do pieczęci, nalepki listowe, szyldy, napisy emaliowane i metalowe

dostarcza szybko i tanio

JAN CZUMA,

członek Tow. Kółek roln.

⁹⁴ **NIEPOŁOMICZANIE**. 2—2

Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych

znajdujących się w składach wojskowych w RZESZOWIE odbywać się będzie w **poniedziałek i wtorek** każdego tygodnia od 5 maja począwszy.

Na składzie są wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, **używane**, jak: plugi, brony, kultywatory, siewniki, kosiarki, żniwiarki, młocarnie, kieraty, lokomobile parowe i benzynowe, siewczarnie, młynki, śrutowniki i inne, częścią naprawione, częścią wymagające naprawy, sprzedawane zaś będą w takim stanie w jakim są, po cenach nadzwyczaj niskich.

Do zakupu tych maszyn mają pierwszeństwo inwalidzi małorolni, Spółki rolniczo-handlowe, Składnice Kółek roln., a następnie wszyscy rolnicy więksi i mniejsi, potrzebujący maszyn do własnego użytku. **Sprzedaż maszyn handlarzom jest wykluczona.** Tylko instytucje współdzielcze, jak Spółki roln. handlowe, Składnice, Kółka rolnicze, mogą maszyny zakupywać dla swych członków.

Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej

ręki, **po cenach stałych**, z góry oznaczonych Kupować i wybierać można osobiście, lub też przez zastępców, a nawet pisemnie. **Każdy kupujący** musi jednak złożyć **pisemne poświadczenie**, wystawione przez Towarzystwo rolnicze okręgowe, lub Urząd parafialny, zawierające: imię i nazwisko, charakter, miejsce zamieszkania kupującego, tudzież wielkość gruntu, na którym gospodaruje i poświadczenie, że kupujący rzeczywiście maszyn dla własnego użytku potrzebuje. Jeden gospodarz może kupować dla kilku, musi jednakże przedstawić osobne dla każdego poświadczenie Spółki roln. handl., Składnicy i Kółka roln. mają również przedkładać deklarację, że maszyny rozprzedadzą tylko swym członkom, dla ich własnego użytku.

Cena kupna płatną jest gotówką z góry.

Sprzedaż przeprowadza Syndykat Rolniczy w Krakowie, Plac Szczepański L. 6. i wszelkich wyjaśnień udziela

Oglądanie i sprzedaż maszyn odbywać się będzie na miejscu w RZESZOWIE w barakach wojskowych na końcu ulicy Krakowskiej i na Staroniwle.

Pisemne zamówienia i wszelką korespondencję należy adresować do: **Syndykatu Rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański L. 6.**

Dnia 6 maja 1919 o godzinie 11 przed południem
odbędzie się
w sali Tow. „Sokół“ w Rzeszowie

WALNE ZGROMADZENIE członków Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie

Stow. zarejstr. z ogran por.
z następującym programem:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie abso-
lutoryum Zarządowi.
- 4) Rozdział czystego zysku.
- 5) Sprawa zakupna realności w Głogowie.
- 6) Wybór Komisji rewizyjnej (5 członków).
- 7) Wnioski i interpelacje.

Owitski.

Gumitski.

91

1—

Walne Zgromadzenie Składnicy Kółek rolniczych w Jaśle

odbędzie się w piątek dnia 16 maja 1919 r.
o godz. 11 przedpoł. w sali „Sokoła“.

Porządek dzienny obejmie:

Przedłożenie i przyjęcie rocznych zamknięć
rachunkowych i zmianę statutu w myśl
wymagań wzorowego statutu Składnic.

O ile na wyznaczoną godzinę nie jawi się prze-
widziana statutem dla prawomocności zgroma-
dzenia ilość członków, to w godzinę później
odbędzie się ponowne zebranie bez względu na
ich ilość.

Dyrekcya.

92

2—1

SYNDYKAT ROLNICZY

W KRAKOWIE

poleca swój bogato zaopatrzony
skład maszyn i narzędzi rolniczych

a w szczególności: **plugi** z drewnianym grzędzielem, całożelazne, jedno i wielo-skibowe; **brony** żelazne, drewniane, łukowe, sprężynowe i talerzowe; **kultywatory** sprężynowe, 5-zębne i większe; **walce** gładkie, pierścieniowe i "Campbella"; **siewniki** rządowe, szeroko-rzutowe i do nawozów; **wozy i roztrzasczacze** nawozu stajennego; **pielniki** ręczne, konne i obsypniki; **sortowniki** do ziemniaków; **szufle** amerykańskie, konne do ziemi; **beczki** na gnojówkę, **beczkowozy** kloaczne; **naczynia** i **zbiorniki** na benzynę i smary; **pompy** do gnojówki; **oleje** automobilowe i cylindrowe, **waselina** i **smar** Tovotta; **pokost** sztuczny i **płyn** do impregnowania drzewa; **taczki** całożelazne i drewniane, **szufle**, **kilofy**, **łopaty** drenarskie i zwykłe, **motyki**, **grabie**, **młotki**, **ko-wadła** i **siekiery**, **gwoździe**; **łańcuchy**, **siatka** betonowa, **postronki** i **gurty**; **kosiarki**, **żni-wiarki**, **wiązałki**, **grabiarki**, **przetrzasczacze** i **zgartywacze** siana, **toczydła** do kosiarek; **części** do maszyn żniwnych, **kosy** i **sierpy**; **młocarnie**, **kieraty**, **młynki** do czyszczenia zboża; **wialnie** polskie; **sieczkarnie**; **lokomobile** i **młocarnie** parowe, **wielkie plugi** benzynowe oryginalne amer.; **śrótowniki** i **młyny**, **parniki** do ziemniaków, **wagi** dziesiętne, **piły** cyrkularne do drzewa; **naczynia** i **przy-bory** mleczarskie; **wirówki** do mleka oryginalne szwedzkie.

94

2-1

**Krajowy
Związek bednarzy
w Krakowie**
ulica Floryańska 15, I. p.

**dostarcza wszelkich wy-
robów bednarskich.**

65

8-8

Towar nader solidny; dla kupców odpowiedni rabat.

BRACIA WŁOŚCIANIE!

W każdej wsi gdzie macie
WASZĄ Kasę Raiffeisena,
WASZE Kółko rolnicze,
 powinniście mieć
WASZĄ Asekurację,
 a tą jest

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
 we Lwowie, przez czas wojny

W NOWYM SĄCZU.

W miejscowościach, gdzie dotychczas jest
 mało członków „WISŁY“, a niema agencji,
 niechaj inwalida wojskowy, lub piśmienny
 włościanin zgłosi się do Dyrekcji „WISŁY“,
 a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy
 zarobek.

64

0—18



T. CIEŚLIŃSKI
Przemysł

poleca swoje

WINA

9

0—18

Kainit i Sole potasowe Kałuskie

(tylko w całych wagonach)

Wyborowe nasiona**Maszyny i Narzędzia rolnicze****Artykuły budowlane**

sprzedaje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
 obecnie w Krakowie, **Wiślna 8** dom
własny

71

0—17

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania

Naczynia emaliowane i żelazne, aparaty do palenia i przechowywania kawy, aparaty do mierzenia nafty, kasy kontrolne, wagi,

Artykuły rolnicze jak: nawozy, nasiona, narzędzia i maszyny rolnicze smary, latarnie stajenne, gwoździe i t. p.

Artykuły bławatne i galanteryjne w największym wyborze.

utrzymuje stale na składzie, względnie dostarcza wprost ze swoich magazynów

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH WE LWOWIE

(Oddział handlowy Zarządu Głównego Tow. Kółek rolniczych)

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Centrala: KRAKÓW, ul. Wiślna L. 8

(dom własny)

Filia LWÓW, ul. Mickiewicza L. 26.

71

0-6

Bibułki do kwiatów, bibuły do atramentu, bibularze, bloczki kasowe, bloczki do notowania cyrkle, drucik do wyrobu kwiatów, gumy do wycierania, kałamarze, kartki polowe, koperty, kredę szkolną, kredę do znaczenia drzewa, kredki rysownicze, książki buchalteryjne, lak, linie, listy polowe, maszynki do ostrzenia ołówków, metry, notesy, ołówki, rzemyki do noszenia książek, pluskiewki, papier listowy, papier arkuszowy do pisania i pakowania, piórnik, pióra, rączki, rysiki, szczyrki i wszelkie inne artykuły, wchodzące w zakres handlu papierowego od najzwyklejszych do najbardziej ozdobnych

71

utrzymuje sta o na składzie

6-6

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie, obecnie Kraków, ul. Wiślna 8.